

„Obie strony uważają, że likwidacja pozostałości drugiej wojny światowej przez zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i uregulowanie na tej podstawie problemu Berlina zachodniego jest jednym z głównych i niecierpiących zwłoki zadań chwili bieżącej”.

Część druga mówi o problemach interesujących oba państwa i zadaniach obu bratnich partii:

„Obie partie będą nadal konsekwentnie walczyć o czystość marksizmu-leninizmu przeciwko rewizjonizmowi, dogmatyzmowi (...) oraz przeciw wszelkim przejawom burżuazyjnego nacjonalizmu, (...) będą one nadal popierać rozwój współpracy między organizacjami społecznymi, zwłaszcza między związkami zawodowymi i organizacjami młodzieżowymi, między województwami, załogami poszczególnych zakładów przemysłowych i organizacjami wiejskimi”.

Część trzecia oświadczenia poświęcona została rozwijającym się pomyślnie stosunkom gospodarczym pomiędzy Czechosłowacją a Polską. Została tutaj także b. pozytywnie oceniona dotychczasowa współpraca kulturalna rozwijająca się na polu szkolnictwa, nauki i techniki.

Końcowy fragment oświadczenia brzmi:

„Obie Delegacje wyrażają zdecydowaną wolę dalszego umacniania jedności i zwartości wielkiej rodziny krajów socjalistycznych, umacniania przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — czołową siłą obozu socjalistycznego, dalszego rozwijania wzajemnej współpracy w interesie socjalizmu i pokoju światowego”.

J. K.

#### AKTUALNA SYTUACJA GOSPODARCZA BERLINA ZACHODNIEGO

Kryzys berliński narastający od czasu znanego oświadczenia premiera Chruszczowa z lata bieżącego roku zmierza, jak się wydaje, w szybkim tempie ku kulminacji i rozwiązaniu. Zgodnie z niezwykle wagą, jaką przywiązują do tego problemu czynniki kierujące polityką Wschodu oraz Zachodu, zainteresowanie problemem ze strony opinii publicznej jest bardzo duże, skupia się ono jednakże z reguły na stronie politycznej zagadnienia, pomijając jej aspekt gospodarczy. Ten aspekt omówiliśmy obszernie w nrze 5/60 „Przeglądu Zachodniego”, a obecnie chcielibyśmy przedstawić zmiany, jakie w międzyczasie zaszły w stosunkach demograficznych i gospodarczych Berlina zachodniego, zwłaszcza w porównaniu z analogicznymi procesami w Niemieckiej Republice Federalnej.

Kierunek zmian demograficznych pokrywa się z tendencjami już poprzednio zaobserwowanymi. Berlin zachodni starzeje się i wyludnia. Od pięciu lat liczba jego ludności powoli, lecz systematycznie spada. Oto obraz zmian:

##### Ludność Berlina zachodniego

	w tysiącach	w procentach (1939 = 100)
31. 12. 1958	2 226	80,9
31. 12. 1959	2 208	80,3
31. 12. 1960	2 202	80,1
31. 3. 1961	2 200	80,0

Natomiast Niemiecka Republika Federalna jako całość oraz jej miasta wykazują wręcz odwrotne tendencje rozwojowe. W tym samym okresie ludność Republiki (bez Berlina zachodniego) wynosiła:

	w tysiącach	w procentach (1939 = 100)
31. 12. 1958	52 475	137,1
31. 12. 1959	53 049	136,6
31. 12. 1960	53 756	134,9
31. 3. 1961	53 963	133,4

Elementem, który decydował o wyludnianiu się Berlina zachodniego był naturalny ubytek ludności wynikający z nadwyżki zgonów nad urodzeniami przy równoczesnych słabych ruchach migracyjnych.

W liczbach stosunkowych naturalny ruch ludności w Berlinie zachodnim i (dla porównania) w Niemieckiej Republice Federalnej wyglądał następująco:

	Berlin zachodni	Niemiecka Republika Federalna na 1 tysiąc ludności
rok 1958	— 7,0	+ 6,1
rok 1959	— 6,1	+ 6,8
rok 1960	— 5,0	+ 6,4
1 kwartał 1961	— 4,9 (w stos. roczn.)	+ 8,7 (w st. r.)

Taki kierunek ewolucji demograficznej w Berlinie zachodnim związany jest przede wszystkim z postępującym procesem starzenia się ludności, chociaż i względy socjalne — obok biologicznych — mają niemały wpływ na kształtowanie się tych procesów. Natomiast ruchy migracyjne nie mają większego znaczenia dla zmian zaludnienia Berlina zachodniego.

Przy ubytku ludności musiał się także zmniejszyć potencjał pracy; w okresie od r. 1958 do 1960 obniżył się z 963 tys. do 952 tys., tj. o 1,2%, podczas gdy w Niemieckiej Republice Federalnej tylko między r. 1959 a 1960 wzrósł o 1,9%. Równocześnie wzrosła w Berlinie zachodnim liczba zatrudnionych z 883 tys. osób w roku 1958 do 920 w r. 1960, a liczba bezrobotnych spadła z 80 tys. do 32 tys. (stan na koniec roku), tj. do 3,3% w stosunku do potencjału pracy. Można zatem powiedzieć, że praktycznie bezrobocie w Berlinie zachodnim znikło. Dla porównania podajemy, że przeciętny procent bezrobocia wyniósł w Niemieckiej Republice Federalnej w r. 1960 — 1,2%. W r. 1961 nastąpił dalszy spadek liczby bezrobotnych. Na koniec czerwca statystyka bezrobotnych obejmowała 15,9 tys. osób przy ilości zatrudnionych 900 tys. co stanowi 1,7% potencjału pracy.

Struktura zatrudnienia poprawiła się nieco w r. 1959, ale w dalszym ciągu daleka jest od stanu, który można by nazwać normalnym. Tylko 54% wszystkich zatrudnionych pracowało przy produkcji dóbr (w przemyśle, budownictwie, rzemiośle i rolnictwie), podczas gdy analogiczny wskaźnik wynosił w całej Niemieckiej Republice Federalnej 62%, a w takich krajach szczególnie wysoko uprzemysłowionych, jak Nadrenia, Północna Westfalia lub Badenia-Wirtembergia 65% i 67%. W porównaniu z tymi liczbami odnoszącymi się do całych krajów wskaźnik berliński jest tym więcej niekorzystny, że odnosi się do największego miasta niemieckiego o dużej koncentracji przemysłu. Główną przyczyną tego zniekształcenia struktury zatrudnienia jest nadmiernie rozbudowany aparat administracyjny, będący często tradycyjną pozostałością funkcji Berlina jako miasta stołecznego a ujemne skutki zniekształcenia, w formie zmniejszonej sprawności miasta jako organizmu gospodarczego, są niewątpliwe.

Przechodząc do omawiania najważniejszego elementu gospodarki, jakim jest przemysł stwierdzić trzeba, że przemysł Berlina zachodniego w r. 1960 w rozwoju produkcji i w obrotach zdystansował Niemiecką Republikę Federalną uplasowaną w czołówce europejskiej. Pogląd na rozwój produkcji w niektórych gałęziach przemysłu w Berlinie zachodnim i Niemieckiej Republice Federalnej daje tabela I.

TABELA I

Grupa i gałąź przemysłu	Wskaźniki produkcji 1936=100			Przyrost % w stos. do roku poprzedn.		NRF przyrost % w 1960
	1958	1959	1960	1959	1960	
Przemysł ogółem	119	133	153	+11,8	+15,0	+11,4
Przemysł środków produkcji	108	117	134	+ 8,3	+14,5	+14,6
przem. elektrotechniczny	139	150	173	+ 7,9	+15,3	+14,9
„ budowy maszyn	87	90	108	+ 3,4	+20,0	+15,1
„ konstrukcji stalow.	137	149	135	+ 8,8	- 9,4	+10,0
„ środków transportu	63	79	93	+25,4	+17,7	+21,0
Przemysł środków konsumpcji	143	164	190	+14,7	+15,9	+ 5,8
przem. środków spożywc. i używek	192	252	323	+31,3	+28,2	+ 3,1
„ odzieżowy	201	209	223	+ 4,0	+ 6,7	+ 6,6
„ poligraficzny	51	52	56	+ 2,0	+ 7,7	+ 3,6
„ skórzany i tekstyl.	147	158	181	+ 7,5	+14,6	+ 6,4
„ chemiczny	184	219	244	+ 9,0	+11,4	+14,6

Jakkolwiek tempo wzrostu produkcji było w ostatnich latach szybsze w Berlinie zachodnim niż w Niemieckiej Republice Federalnej, to jednak przemysł berliński pozostaje jeszcze daleko w tyle za przemysłem Niemieckiej Republiki Federalnej. Jak wielki jest ten dystans trudno dokładnie liczbowo ustalić. Orientacyjny jednak pogląd dać może porównanie wskaźnika produkcji przemysłowej obu tych obszarów gospodarczych; dla Berlina zachodniego wskaźnik ten (patrz tabela) wyniósł w 1960 r. 153, a dla NRF 274. Dystans jest — jak widać bardzo duży.

Charakterystyczną cechą rozwoju przemysłu berlińskiego w r. 1960 był daleko idący paralelizm z przemysłem zachodnioniemieckim w wielu gałęziach produkcji. Zaobserwować to można przede wszystkim w grupie przemysłu środków produkcji. Wskaźnik wzrostu dla Berlina zachodniego podniósł się w tej grupie w latach 1959/60 z 8,3 na 14,5, tj. o ok. 80%, a w Niemczech zachodnich z 8 na 16, tj. równe 100%. Szczególnie szybkie tempo wzrostu produkcji nastąpiło równoległe z trendem występującym w NRF w przemyśle elektrotechnicznym i budowy maszyn.

Obok wielu podobieństw w tendencjach rozwojowych występują niekiedy również rozbieżności. Najjaskrawsze są w przemyśle środków spożywczych, gdzie w Berlinie zachodnim obserwuje się w ostatnich latach gwałtowny wzrost sięgający 31% i 28% w r. 1959 i 1960. Jest to wynik rozbudowy przemysłu tytoniowego, który ze względów podatkowych chętnie lokuje tutaj swoje zakłady produkcyjne.

Bodźcem stymulującym rozwój produkcji w Berlinie zachodnim nie jest zwiększona konsumpcja wewnętrzna ani też ruch inwestycyjny, lecz przede wszystkim popyt ze strony Niemieckiej Republiki Federalnej. Świadczy o tym rosnący udział NRF w obrotach przemysłu berlińskiego. W r. 1954 wartość sprzedanych do Niemieckiej Republiki Federalnej towarów wynosiła 61,6% obrotu, w ciągu następnych czterech lat udział wzrósł do 62,4% w r. 1958, a następnie do 64,5% w r. 1959 i 67,4% w r. 1960. Niezależnie od tego wzrostu udziału wzrósł również ilościowo eksport do NRF o ok. 20%, przekraczając znacznie stopień wzrostu produkcji przemysłowej (15%).

Strukturę tego eksportu i jego ewolucję ilustruje tabela II (w milionach DM).

TABELA II

Grupy towarowe	1958	1959	1960	Zmiana w %
Elektrotechnika	1442,3	1582,3	1800,6	+13,8
Mechanika precyzyjna i optyka	83,1	80,7	84,6	+ 4,8
Budowa maszyn	899,8	1039,9	1228,1	+18,1
Kopaliny i rudy	62,0	74,2	78,0	+ 5,1
Odzież i tekstylia	852,8	877,6	960,9	+ 9,5
Skóra	21,0	22,4	22,2	- 0,9
Środki żywności	242,8	275,1	349,1	+26,4
Napoje i tytoń	527,3	972,7	1514,8	+55,9
Chemia	262,3	320,2	358,5	+12,1
Poligrafia	152,0	152,1	166,0	+ 9,3
Papier i wyroby papierowe	54,9	69,3	78,1	+12,8
Obróbka drewna	20,3	24,3	26,2	+ 7,9
Szkło i ceramika	14,0	16,1	19,8	+23,1
Film i technika filmowa	23,1	21,5	28,4	+32,8
Wyroby rzemieślnicze	14,9	18,3	21,7	+14,4
Odpadki użytkowe	31,5	39,1	44,8	+12,1
Inne	6,6	27,7	7,7	+ 5,5
<b>Razem:</b>	<b>4 710,6</b>	<b>5 613,5</b>	<b>6 789,5</b>	<b>+20,0</b>

Ogromny wzrost eksportu w grupie „napoje i tytoń” wiąże się z rozbudową przemysłu papierosowego. Pomijając tę specyficzną pozycję znakomitą większość eksportu stanowią wyroby elektrotechniczne i maszyny, których produkcja, jak widzieliśmy wyżej, wydatnie wzrosła, oraz odzież i tekstylia, które zawsze były specjalnością Berlina. Te trzy pozycje stanowią z górą 75% pozostałego eksportu.

Zależność Berlina zachodniego od NRF w imporcie towarów jest równego rzędu jak w eksporcie, charakterystyczne jest przy tym, że wzrost eksportu jest szybszy niż importu. W r. 1950 eksport do Niemieckiej Republiki Federalnej wyniósł tylko 37% odwrotnego ruchu towarów, w r. 1959 stosunek ten zwiększył się do 77%, a w r. 1960 do 92%. Wzrastający popyt na towary berlińskie pochodzi z większej łatwości lokowania tutaj zamówień ze względu na istniejące jeszcze pewne rezerwy na rynku pracy (rynek pracy w Niemieckiej Republice Federalnej był krańcowo przeciążony) oraz na korzyści fiskalne związane z zakupami dokonywanymi w Berlinie zachodnim.

Tak wysoki udział w obrotach przemysłu berlińskiego daje Niemieckiej Republice Federalnej stanowisko monopolisty, jest więc zrozumiałe, że impulsy stąd idące (pomijając już szerokie powiązania kapitałowe) wyznaczają kierunki rozwoju przemysłu berlińskiego.

Rozwój przemysłu w r. 1961 idzie dalej w tym samym kierunku. Przyrost produkcji w I półroczu 1961, w stosunku do takiego samego okresu roku poprzedniego, wyniósł ok. 20%, a nosicielami jego są znów wytwórcy dóbr inwestycyjnych. Przemysł elektrotechniczny uzyskał przyrost ok. 22%, a przemysł budowy maszyn ok. 30%. W przemyśle dóbr konsumpcyjnych także nastąpił przyrost produkcji o 13%. Tutaj decydującą rolę odegrał przemysł odzieżowy z przyrostem ok. 22%.

Równolegle rozwijał się w I półroczu 1961 i handel Niemieckiej Republiki Federalnej uzyskując 17,6% przyrostu eksportu i 9,8% importu zgodnie z dotychczasowymi tendencjami.

Perspektywy utrzymania się tego trendu w przemyśle i handlu na najbliższą przyszłość są całkiem wyraźne, gdyż napływ zamówień w bieżącym roku jest znacznie większy niż w roku ubiegłym. W połowie roku bieżącego przemysł dysponował portfelem zamówień wyczerpującym przeciętnie siedmiomiesięczną produkcję, a w roku ubiegłym przeciętny stan zamówień obracał się w granicach sześciomiesięcznej produkcji.

Podstawowym składnikiem rozwoju gospodarki berlińskiej jest wprawdzie wzmożony popyt ze strony odbiorców zachodniemieckich, nie jest on jednak rezultatem polepszającej się konkurencyjności towarów berlińskich. Czynniki ograniczające wydajność gospodarki berlińskiej nie przestały działać. Zniekształcenia struktury zatrudnienia zanikają bardzo powoli, a zniekształcenia struktury wieku ludności raczej narastają. Udział pracowników zatrudnionych w produkcji dóbr wyniósł w r. 1960 ok. 53% (w NRF około 63%), a liczba ludności w wieku produkcyjnym, tj. między 15 a 65 rokiem życia zmniejszyła się w tymże roku o 11 tys. osób. Nie zmienia się również w jakiś wyraźny sposób dystans (ok. 15%) między wydajnością pracy w Niemieckiej Republice Federalnej a wydajnością w Berlinie zachodnim. W r. 1960 wydajność pracy — liczona ogólnie stosunkiem między ilością zatrudnionych a produktem społecznym brutto — wzrosła w Niemieckiej Republice Federalnej o 9%, a w Berlinie zachodnim o 9,2%.

Głównym natomiast czynnikiem działającym pobudzająco na popyt na towary berlińskie ze strony NRF są wielorakie ulgi podatkowe z jakich korzysta i przemysł berliński i importerzy towarów z Berlina zachodniego do Niemieckiej Republiki Federalnej. Te fiskalne środki sztucznie powiększają konkurencyjność przemysłu Berlina zachodniego i pozwalają koncernom przemysłowym (grającym główną rolę w gospodarce Berlina zachodniego i NRF) na osiąganie zysków znacznie przekraczających ich przeciętny poziom w zachodnich Niemczech.

Niewątpliwie szybki rozwój gospodarczy Berlina zachodniego w r. 1960 musiał się wyrazić również w przyroście produktu społecznego, przy czym rozmiary jego były w ostatnich dwóch latach większe niż w NRF. Pogląd na te wielkości daje tabela III.

TABELA III

Rok	Produkt społeczny brutto w mln DM		przyrost % w stos. do roku poprzedniego	
	Berlin	NRF	Berlin	NRF
1958	9 656	228 500	6,4	7,0
1959	10 609	247 900	10,0	8,5
1960	12 000	276 600	13,1	11,6

Mogłoby się wydawać, że przy tak szybkim wzroście produktu społecznego i przy notorycznym niedoinwestowaniu przemysłu berlińskiego w sensie względnych zaniedbań w dziedzinie racjonalizacji i modernizacji, nakłady na inwestycje powinny być szczególnie duże. Tymczasem przytoczone liczby (tab. IV) mówią o stosunkowo najmniej znaczących się nakładach inwestycyjnych.

Nakłady inwestycyjne przeliczone na głowę ludności przedstawia tabela V. Począwszy od r. 1957 wartość zainwestowanych kapitałów wprawdzie stale rosła zarówno w Berlinie zachodnim, jak i w Niemieckiej Republice Federalnej, ale udział ich w produkcie społecznym ma diametralnie odwrotne tendencje rozwojowe. W Berlinie zachodnim udział ten maleje, a w NRF rośnie.

TABELA IV

Rok	Berlin zachodni		Niemiecka Republika Feder.	
	wartość inwestycji w mln DM	% produktu społecznego brutto	wartość inwestycji w mld DM	% produktu społecznego brutto
1957	1 866	20,6	46 700	21,9
1958	1 878	19,4	50 300	22,0
1959	2 020	19,0	57 100	23,0
1960	2 202	18,4	66 500	24,0

TABELA V

Rok	Berlin zachodni w tys. DM	NRF w tys DM	Stosunek % nakładów w Berlinie do nakładów w NRF
1959	914	1 076	85%
1960	1 000	1 237	81%

Tempo wzrostu inwestycji w liczbach bezwzględnych jest również w Berlinie zachodnim wolniejsze niż w Niemieckiej Republice Federalnej. W Berlinie zachodnim mianowicie nakłady na inwestycje powiększyły się w r. 1960 (w stosunku do roku poprzedniego) o 9%, podczas gdy w Niemieckiej Republice Federalnej o 16%.

Tak stosunkowo niewielkie angażowanie się przemysłowców w inwestycje jest tym charakterystyczniejsze, że rząd federalny prowadzi w stosunku do Berlina zachodniego politykę finansową wybitnie skierowaną na popieranie inwestycji. Z funduszu ERP (*European Recovery Program*) udzielono w Berlinie zachodnim w r. 1960 kredytów inwestycyjnych 187,5 mln DM, przy których pomocy wykonano lub rozpoczęto inwestycje wartości 395 mln DM. Pomoc inwestycyjna dla Berlina zachodniego z tego funduszu wyniosła od listopada 1958, tj. od początku kryzysu berlińskiego, łącznie 417 mln DM dla sfinansowania zamierzeń inwestycyjnych wartości 816 mln DM. Drugą bardzo efektywną formą pomocy dla przedsiębiorstw jest przewidziana w ustawie o pomocy dla Berlina zachodniego z r. 1959 możliwość rachunkowej amortyzacji inwestycji już w roku ich nabycia lub wytworzenia do granicy 75% wartości (dla porównania dodajmy, że w Niemieckiej Republice Federalnej możliwości te ograniczone są do 48% wartości inwestycji). Oznacza to możliwość zamiany przyrostu majątku w koszty i co za tym idzie ograniczenie podatków związanych z zyskiem a powiększenie zysku netto.

Mimo poważnych korzyści, jakie dawała powyższa ustawa, nie stała się ona najważniejszym bodźcem do ożywienia ruchu inwestycyjnego na większą skalę i do angażowania w inwestycjach większych własnych kapitałów przedsiębiorstw. Jak z tego wynika, „ryzyko berlińskie” jest jednak — zdaniem sfer gospodarczych Berlina zachodniego — zbyt wielkie, by mogły je równoważyć wspomniane ułatwienia w inwestowaniu.

Ogólny bilans wartości wytworzonych i zużytych w Berlinie zachodnim przedstawia tabela VI (w milionach DM)

Mimo wzrostu produktu społecznego deficyt od wielu lat utrzymał się do r. 1960 niezmiennie w dosyć wąskich granicach, oscylujących wokół sumy 1½ mld DM. Rok 1960 przyniósł w tym względzie zasadniczą zmianę. Nie jest to jednak zmiana strukturalna, wynikająca z nagłego wzrostu siły gospodarczej Berlina zachodniego, lecz rezultat bardzo małego wzrostu (2,8%) importu towarów z Niemieckiej Republiki Fe-

TABELA VI

Rok	Produkt społeczny brutto	Zużyte dobra i usługi	Deficyt
1958	9 656	10 861	1 205
1959	10 609	12 100	1 491
1960	12 000	12 510	510

deralnej przy wydatnym wzroście eksportu (20%). Dysproporcja powyższa pochodzi stąd, że Berlin gromadził od pewnego czasu zapasy tzw. „strategiczne”, tj. zapasy środków żywności i surowców jako rezerwę na wypadek blokady (aktualną wartość zapasów ocenia się na 1,5 mld DM). W r. 1959 zakupy tych artykułów stały się znacznie intensywniejsze ze względów politycznych, natomiast w r. 1960 po napełnieniu magazynów w roku poprzednim zakupy strategiczne ograniczono. Nie można jednak przy tym niedoceniać niezaprzecznego, mimo jego sztuczności, rozwoju gospodarki berlińskiej, wyrażającej się chociażby wzrostem wskaźnika produkcji przemysłowej.

Deficyty wyżej wykazane pokrywane były przez Niemiecką Republikę Federalną w formie bezpośrednich dotacji z budżetu państwa, kredytów i dotacji z ERP oraz dotacji zakładów ubezpieczeń społecznych na zapłatę rent.

Podobnie jak we wszystkich innych dziedzinach gospodarczych, tak i w zakresie płac i kosztów utrzymania, sytuacja Berlina zachodniego jest gorsza niż NRF. Płace robotnicze wzrosły wprawdzie w czasie od r. 1957 do 1960 przeciętnie o 22%, pozostały jednak zawsze niższe od płac w Niemczech zachodnich, a zwłaszcza od płac w innych centrach przemysłowych. Np. od robotników w Hamburgu zarabiali robotnicy berlińscy mniej w następującym stosunku procentowym:

Rok	Mężczyźni	Kobiety
1957	12,3	8,4
1958	12,6	10,5
1959	15,3	11,1
1960	17,2	10,2

Przeciętna dla kobiet i mężczyzn łącznie wynosiła w r. 1960 — 17%.

Jak widać z powyższego zestawienia, rozpiętość na niekorzyść robotników berlińskich między płacami w Berlinie zachodnim a Hamburgu stale rosła.

Rozwój kosztów utrzymania w Berlinie zachodnim i w Niemieckiej Republice Federalnej przedstawia zestawienie:

Wskaźnik = koszty utrzymania w NRF w r. 1950 = 100

Rok	NRF	Berlin zach.
1957	115	121,7
1958	119	127,1
1959	121	129,5
1960	123	131,1

Koszty utrzymania w Berlinie zachodnim były w okresie ostatnich czterech lat wyższe niż w NRF i rosły nieco szybciej; różnica w początkowych 5,8% podniosła się w r. 1960 do 6,6%. Można zatem przyjąć, że płace realne były w Berlinie zachodnim niższe o ok. 15—23%.

Kiedy w sierpniu b. r. NRD została zmuszona do ograniczenia ilości przejść między Berlinem wschodnim a zachodnim, sytuacja gospodarcza tego ostatniego pogorszyła się. Przede wszystkim warsztaty produkcyjne odczuły brak 50 000 pracowników z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przeważnie wysoko kwalifikowanych fachowców. Wielki przemysł będzie mógł opanować stosunkowo łatwo

powstałe z tego powodu braki, stosując rozmaitego rodzaju zmiany racjonalizacyjne, ale średni i mały przemysł oraz rzemiosło, gdzie była zatrudniona więcej jak przeciętna ilość tzw. *Grenzgänger*, nie łatwo będzie mógł ubytek pracowników zastąpić inwestycjami. Codziennie około 500 000 ludzi przekraczało granicę między Berlinem zachodnim a wschodnim w obu kierunkach. Obecnie ruch poważnie zmalał. Sklepy detaliczne, zwłaszcza położone w pobliżu granicy, popadły w wielu wypadkach w trudności z powodu spadku obrotów. Frekwencja w teatrach, salach koncertowych, gdzie bilety można było kupować za marki wschodnie również spadła w sposób całkiem wyraźny, a kina straciły od razu jedną czwartą widzów.

Rząd Niemieckiej Republiki Federalnej zdając sobie sprawę, że wzmocnienie względnie utrzymanie potencjału gospodarczego Berlina zachodniego ma pierwszorzędne znaczenie polityczne przyznał Berlinowi zachodniemu we wrześniu 1961 dodatkową pomoc finansową dla usunięcia następstw izolacji. Poza normalną, już przyznaną subwencją dla budżetu berlińskiego w kwocie 1,1 mld DM, przyznano subwencję dodatkową 500 mln DM i dalsze ulgi podatkowe wartości w stosunku rocznym — 750 milionów DM. Subwencje te stanowią jednak zaledwie połowę kwot potrzebnych dla sfinansowania nowego programu gospodarczego, socjalnego i kulturalnego, którego wykonanie uważa senat berliński za nieodzowne, jeżeli żywotność gospodarcza miasta miałaby być podniesiona.

Przyznana subwencja służyć ma w pierwszym rządzie przyspieszeniu słabnącego ruchu inwestycyjnego, zwłaszcza w wypadkach, gdzie potrzeba racjonalizacji wynika z utraty pracowników zamieszkałych na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Niezależnie od subwencji ze środków budżetowych przyznane zostały Berlinowi zachodniemu kredyty z ERP w kwocie 170 mln DM na inwestycje służące dalszemu rozwojowi przemysłu tak, aby Berlin zachodni stał się, wg słów Brandta, „najnowocześniejszym miastem przemysłowym Europy”. Dalsze fundusze ERP w wysokości 160 mln DM zużyte zostaną na zabezpieczenie zamówień dla przemysłu. Problemu ludzi pracy również nie pominięto w programie naprawy gospodarki Berlina zachodniego. Zarobki ich mają być podniesione tak, aby znikła istniejąca na niekorzyść Berlina zachodniego dysproporcja w płacach, a pracownicy przybywający z Niemieckiej Republiki Federalnej dla osiedlenia się w Berlinie zachodnim korzystać będą z różnych form zachęty finansowej. Między innymi udogodnieniami przewiduje się przygotowanie dla nich mieszkań.

Program pomocy dla Berlina zachodniego zakrojony jest na wielką skalę, czy jednak osiągnie zamierzony cel wydaje się, sądząc z dotychczasowego biegu wypadków, raczej wątpliwe. Jeżeli rozwój gospodarki berlińskiej, tak gorąco reklamowany przez prasę zachodnioniemiecką, nie miał — jak widzieliśmy — podłoża ekonomicznego, lecz odbywał się na koszt podatnika zachodnioniemieckiego, to trudno nazwać taki rozwój normalnym i rokującym nadzieje postępu. Na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat wpompowano w organizm gospodarczy Berlina zachodniego przeszło 20 mld DM rozmaitych subwencji, starano się galwanizować gospodarkę pozbawioną naturalnego zaplecza ulgami podatkowymi, obniżką frachtów itp., lecz mimo tych wszystkich niesłychanie kosztownych zabiegów bilans wytworzonych i zużytych wartości zamyka się rok rocznie poważnym deficytem. Nie zdołano przywrócić gospodarce berlińskiej zdolności do samodzielnego życia ani też nie zdołano zapewnić berlińczykom standardu życia, jaki istnieje w Niemczech zachodnich. Nie można się zatem spodziewać, że wpompowanie w Berlin jeszcze połowy czy jednego miliarda DM więcej wywoła rewolucyjne zmiany, nowy „cud gospodarczy”.

To, czego Berlin zachodni potrzebuje do powrotu do zdrowia i trwałego rozwoju to spokój i stabilizacja, a takie warunki może mu zapewnić tylko niezależność polityczna i gospodarcza. Znalazszy się w takiej sytuacji będzie mógł Berlin zachodni z powrotem nawiązać kontakty z swoim naturalnym zapleczem gospodarczym, będzie miał swobodę kształtowania swojej gospodarki zgodnie ze swoimi interesami ekono-



micznymi bez potrzeby oglądania się na pomoc z zewnątrz nigdy nie pozbawioną akcentów politycznych. Wtedy przestanie być *Frontstadt* i może zacząć być wielkim centrum przemysłu i centrum kultury wolnym od nacisków politycznych\*

Tadeusz Krajczycki

#### PROCES B. KOMENDANTA OBOZU KONCENTRACYJNEGO GUSEN I

W kwietniu 1961 r. skazany został przez sąd przysięgłych w Ansbach, w Niemczech zachodnich, na dożywotne ciężkie więzienie b. komendant obozu koncentracyjnego Gusen I Karl Chmielewski. Sąd uznał, że Chmielewski winny jest śmierci 282 więźniów. 242 więźniów zginęło w l. 1941/1942 na skutek bezpośrednich rozkazów Chmielewskiego przez tzw. *Todbaden*, a 40 pozostałych zginęło z ręki strażników, jednak za zezwoleniem Chmielewskiego. Proces trwał 9 tygodni.

Godne uwagi są szczegóły o osobie samego Chmielewskiego. Urodził się on we Frankfurcie i liczy obecnie 58 lat. Z zawodu był rzeźbiarzem, a trudnił się również malowaniem plakatów. W 1933 r. wstąpił do SS i w końcu osiągnął stopień *Hauptsturmführera*. Zanim Chmielewski objął funkcję komendanta obozu koncentracyjnego w Gusen, pełnił on ważne funkcje w innych obozach koncentracyjnych, mianowicie w Oranienburgu i w Mauthausen. Po wojnie, pod Ansbach, prowadził Chmielewski hodowlę królików. Żył pod fałszywym nazwiskiem. W 1957 r. skazany został przez sąd w Ansbach na karę jednego roku więzienia za bigamię, oszustwo i krzywoprzysięstwo. Rozprawa ujawniła prawdziwe jego nazwisko, przynależność do SS oraz, rzecz najważniejszą, że był on komendantem obozu koncentracyjnego w Gusen. Chmielewski został osadzony w więzieniu w Monachium i od tego czasu prowadzono przeciwko niemu śledztwo.

Sprawa Chmielewskiego ciągnęła się w istocie od 1945 r. Tegoż roku bowiem prokurator specjalnego sądu w Katowicach wszczął przeciw niemu pierwsze dochodzenia. Zeznania świadków w Polsce pozwoliły ustalić niewątpliwie winę b. komendanta obozu koncentracyjnego w Gusen. W 1946 r. Ministerstwo Sprawiedliwości wystąpiło z wnioskiem o ekstradycję Chmielewskiego. Poszukiwano go na terenie całych Niemiec. Nie udało się jednak ustalić jego miejsca pobytu. Od chwili zdemaskowania Chmielewskiego, w 1957 r., aż do zakończenia procesu sprawa jego nie schodziła ze szpałt prasy niemieckiej.

W akcie oskarżenia prokurator obwinił Chmielewskiego o 175 mordów poświadczonych na więźniach. W wyniku przewodu sądowego prokurator podniósł tę liczbę w ostatnim słowie do 293. obrońca wnosił o uniewinnienie oskarżonego z braku dowodów. Chmielewski nie przyznał się do winy. Powiedział on m. in.:

„Nie popełniłem żadnych przestępstw przeciwko ludzkości. Nie jestem ani mordercą, ani katem... Nie zabiłem w swym życiu ani jednego więźnia i nie wydałem ani jednego rozkazu”.

Na procesie zeznawało 100 świadków z obu części Niemiec; Austrii i Polski. Właśnie dzięki tym zeznaniom, przewód sądowy stał się smutną okazją do roztoczenia przed oczyma opinii niemieckiej ponurej panoramy zbrodni. Do ustalenia rozmiarów winy Chmielewskiego walenie przyczynili się świadkowie Polacy, w szczególności dziennikarz Stanisław Nogaj, który w 1958 r. przez pełne 9 dni składał w Ansbach zeznania przed sędzią śledczym.

\* Źródła: Archiwum Prasowe Instytutu Zachodniego; „Wirtschaft u. Statistik“ nr 1—9/61; „Deutsches Wirtschaftsinstitut“, Bericht 9/61; Börsen u. Wirtschaftshandbuch 1961, Verlagshaus Frankfurter Societäts-Druckerei.